

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Przyjmowanie Boga, Jezusa oraz Ich posłańców	66
Błogosławieństwo Boskiego przebaczenia.....	71
Niekóre różnice w klasie owiec.....	77
Wątpiący święty Tomasz.....	80

Przyjmowanie Boga, Jezusa oraz Ich posłańców

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego Ja posłę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Jana 13:20, BT).

PAN JEZUS wypowiedział te słowa pocieszenia i zapewnienia do swych wiernych Apostołów, gdy razem siedzieli przy ostatniej Wieczerzy Paschalnej, na krótko przed ustanowieniem specjalnej pamiątki swej śmierci. Judasz był jeszcze obecny, lecz Jezus rozważnie wyłączył go spośród swych uczniów, którzy byli czysti. „Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czysti” i „Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, podniósł na mnie piętę swoją” (Jana 13:11,18, BW). Jezus wiedział, kto odnajdzie szczęście w czynieniu woli swego Pana i Mistrza, i kto będzie miał prawo do błogosławieństw naszego wersetu jako Jego przedstawiciel. Ta kwestia była dla Jezusa w pełni potwierdzona, a gdy została zupełnie objawiona, nastąpiło ostrzeżenie o wtórej śmierci – że dla Jego zdrajcy, Judasza, „[...] lepiej by [...] było, gdyby się ów człowiek nie urodził” (Mat. 26:24, BW). Niemniej jednak Judasz poddał się zupełnie działaniu Szatana. „Wtedy szatan wszedł w Judasza, zwanego Iskariotą, który był jednym z Dwunastu” (Łuk. 22:3, BT).

Jedynie taki uczeń, który wcześniej był blisko związany z Panem, który był pod mocą Jego Ducha i którego imię było zapisane w niebie, mógł w tamtym czasie stać się synem zatracenia i pójść na wtórą śmierć. „Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo” (Jana 17:12, BW). Judasz miał przywilej posiadania tego, co Bóg w owym czasie uznawał i traktował jako dokładnie równe usprawiedliwieniu do życia oraz spłodzeniu z Ducha – to jest, w przyjęciu Dwunastu i Siedemdziesięciu odpowiednio jako Apostołów i Proroków w Kościele przez wstępne namaszczenie Duchem, którego im udzielił: „I przywołał dwunastu uczniów swoich, i dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiaли i aby uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc” (Mat. 10:1, BW). A Łuk. 10:17,19

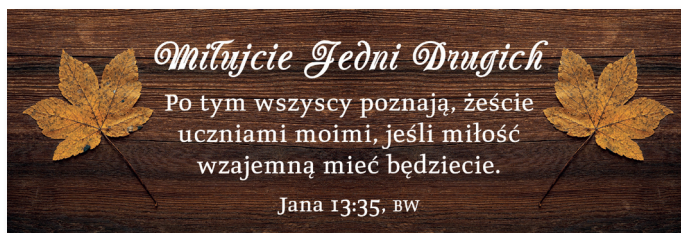
(UBG) mówi: „I siedemdziesięciu wróciło z radością, mówiąc: Panie, nawet demony nam się poddają ze względu na twoje imię. Oto daję wam moc, stąpania po wężach, skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi”. Jana 20:22,23:

„A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którymkolwiek grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane”. Te dwa wersety wskazują, że

Pan z wyprzedzeniem udzielił im usprawiedliwienia do życia, a udzielenie im tych najwyższych urzędów w Kościele wyraźnie pokazuje, że Pan umieścił ich w Ciele Chrystusowym.

Bóg pokazuje, że postawił ich na próbie do życia. Dlatego sprawił, że przed Pięćdziesiątnicą ich imiona zostały zapisane w Barankowej Księdze Życia (Łuk. 10:20; Żyd. 12:23; Obj. 13:8). Każda z tych osiemdziesięciu dwóch osób, usprawiedliwionych do życia i wstępnie namaszczonych Boskim Świętym Duchem, mających udział w dwóch najwyższych urzędach w Kościele jako szczególnie pomocnicy Jezusa i mając imiona zapisane w niebie, mogli zgrzeszyć „grzechem na śmierć”. Judasz po przyjęciu Jezusa jako Mesjasza, Syna Bożego i po skorzystaniu z błogosławieństw wstępnego namaszczenia oraz trzyipółletniej bliskiej społeczności z Mistrzem, ostatecznie usłyszał poważne ostrzeżenie z ust samego Jezusa: „Jezus odpowiedział im: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem” (Jana 6:70, BW). Pomimo tego Judasz zgrzeszył z pełną świadomością i poszedł na wtórą śmierć (Mat. 26:21-25).

W naszym wersecie przewodnim Jezus udzielił bardzo potrzebnych słów zachęty swym Apostołom. Już wcześniej powiedział im coś podobnego: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał” (Mat. 10:40, BW). Jednak w tamtym czasie Judasz był jednym z tych, których Jezus posłał, by głosili poselstwo Królestwa. Bez wątpienia niektórzy przyjmo-



wali Judasza, gdy był głosicielem, a prawdopodobnie niektórzy z nich zostali nawróceni i ubłogosławieni przez jego służbę, nawet jeśli później okazał się zdrajcą.

Nie możemy czytać serc ani wiedzieć kim ostatecznie mogą okazać się ci, którzy są posyłani jako słudzy przez naszego Pana, lecz mamy przyjmować jako Jego przedstawicieli tych, którzy dają dowody, że są Jego sługami i że nauczają prawdy tak długo, jak nie okaże się coś przeciwnego. Chociaż bywa, że przyjmując nieznanymi, można nieświadomie przyjąć złodziei, to jednak powinniśmy być gościnni, jeśli wrażenia są pozytywne, ponieważ w ten sposób niektórzy przyjmowali aniołów lub posłańców Pana. A jeśli później ktoś, kto usługiwał nam jako sługa Pana i sprowadził na nas błogosławieństwa prawdy i jej Ducha, ostatecznie sam okaże się rozbitkiem, to nie zmieni to faktu, że my mimo wszystko otrzymaliśmy błogosławieństwo od Pana, przyjąwszy tego sługę jako jednego z Jego posłańców, kiedy nim rzeczywiście był.

W rozważanym artykule będziemy używać wielu wersetów biblijnych, po których nastąpią słowa, które są używane z pewnym rozważanym słowem lub werselem, które pomogą wyjaśnić jego znaczenie (kontekst). Kontekst jest częścią wykładu lub artykułu, jaki otacza słowo lub fragment i może rzucać światło na jego znaczenie. Związek naszego wersetu z kontekstem okaże się jasny, gdy go rozważymy.

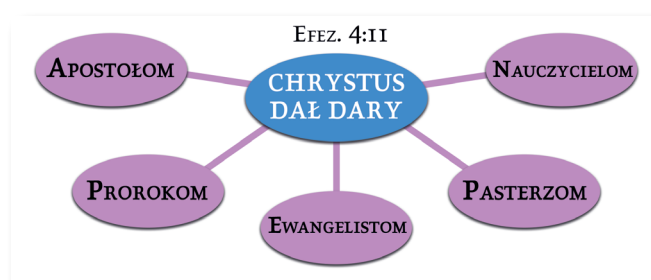
Przez ilustrację umycia nóg Pan Jezus udzielił lekcji głębokiej pokory i uniżonej służby swoim uczniom (Jana 13:1-17) oraz delikatnie przygotował (w. 18) i wzmacnił ich (w. 19) na nadejście smutnych wydarzeń, o których miał im powiedzieć, mianowicie, że jeden z nich Go zdradzi (w. 21). Zatem Jezus w samą porę uspokoił ich słowami naszego wersetu (w. 20)! Niektórzy mogli gardzić uczniami Pana z powodu ich szczerej pokory i braku protekcyjności. Inni mogli odrzucać ich nauczanie Ewangelii i nie ufać im, gdyż wśród nich znalazł się zdrajca. A gdy ich Mistrz nie będzie już z nimi osobiście, by ich wzmacniać i podtrzymywać, mogą ulegać zniechęceniu.

Dlatego Pan Jezus wzmacnił ich wspaniałym zapewnieniem, które pomogło im pójść naprzód, aby przyjąć i wypełniać swoje powołanie jako Jego ambasadorów, wysłanych przez Niego. „Rzekł im zasię Jezus: Pokój wam; jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam” (Jana 20:21). I wyprzedzając zniechęcające wrażenie, które zdrada Judasza naturalnie wywrze na resztę Jego Apostołów, Pan jeszcze bardziej żarliwie przedstawił tę zachętę: „Zaprawdę, zaprawdę (w jęz. greckim *Amen, Amen*) powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo posłę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał” (Jana 13:20, BW).

Później w tym samym kazaniu (Jana 14) Jezus powiedział swym uczniom, że miał ich opuścić, jednakże oni nie mieli się martwić ani obawiać, bo chociaż On odejdzie od nich, pozostanie ich drogą, prawdą i życiem. Powiedział im także, że nie pozostawi ich bez pocieszenia, lecz przyjdzie do nich i będzie odpowiadał na ich modlitwy, że Ojciec pošle im Ducha Świętego w Jego imieniu – w Jego mocy, autorytecie i że Duch przypomni im wszystkie Jego nauki i da im ich zrozumienie. Cóż za wspaniały pokój. Jak wielkie pocieszenie i serdeczne zapewnienie Jezus dał swym Apostołom w tych pożegnalnych słowach!

RÓŻNI SŁUDZY DANI KOŚCIOŁOWI

Powinniśmy zauważyć, że w naszym wersecie (Jana 13:20) Jezus podał bardzo ogólne stwierdzenie, które obejmuje nie tylko to ograniczenie podane w Mat. 10:40, lecz także obejmuje wszystkich innych z Jego ludu, zarówno tych, których On posyła, jak i tych, którzy ich przyjmują. Sprawy dotyczące „tak wielkiego zbawienia”, które w pierwszej kolejności były „[...] zwiastowane przez Pana, potem potwierdzone nam przez tych, którzy słyszeli”, były potwierdzone jego późniejszym naśladowcom przez tych, którzy je słyszeli, a także przez Boga, który dał im świadectwo przez znaki, zdumiewające rzeczy, cuda i dary Ducha Świętego, według Jego własnej woli – „To jakże my ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy tak wielkie zbawienie [...]”, które na początku było głoszone przez Pana, a zostało potwierdzone nam przez tych, którzy je słyszeli. Bóg udziela także świadectwa przez nich, zarówno przez znaki, jak i cuda oraz przez różnorodną moc i dary Ducha Świętego według Jego własnej woli (Żyd. 2:3,4, BW). A potem nasz Pan „[...] wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami [w jęz. greckim *tymi darami*] obdarzył” (Efez. 4:8, BW). W Efez. 4:11 (BW) Apostoł Paweł wyjaśnia naturę tych darów: „I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami”. Ten sam rodzaj porządku istnieje obecnie po zabraniu z ziemi całego Małego Stadka (E7, s. 282-285).



Dlaczego Jezus dał te dary swemu ludowi? Apostoł wyjaśnia, że po to, „Aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary

i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu, lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:12-15, BW).

Obecnie żyjemy w czasie, gdy klasy Maculuzkiego Stadka i Wielkiej Kompanii są skompletowane, a klasa Młodocianych Godnych kończy swój bieg. Pod ciągłym kierownictwem Boga Jehowy ten sam rodzaj dobrej pracy jest dokonywany wobec Poświęconych Obozowców Epifanii, ponieważ oni także potrzebują instrukcji, jak mają służyć Bogu, nie tylko budując Obóz Epifaniczny itp., lecz także (co jest jeszcze ważniejsze) we wzajemnym budowaniu się w najświętszej wierze pod przywództwem Chrystusa, tak aby nie byli już dłużej niemowlętami, miotanymi tu i tam oraz unoszonymi przez każdy powiew doktryny, czy przez ludzki podstęp i sprytną przebiegłość, czyhające, by ich zwieść.

Bóg zawsze zapewnia swemu ludowi niezbędną pomoc. Tak było w czasach starotestamentowych, gdy zsyłał swemu ludowi Prawo Zakonu i proroków. Podczas Wieku Ewangelii „[...] Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał” (1 Kor. 12:18,28, BW). Dostarczając swemu ludowi Apostołów, proroków, ewangelistów, pastorów i nauczycieli, Bóg nie wybrał ich z powodu ich świeckiej mądrości (choć niektórzy z nich byli wykształceni w świeckich przedmiotach), lecz szczególnie ze względu na ich zupełne poświęcenie się Jego woli i służbie (1 Kor. 1:26-29). A List Jakuba 2:5 (BW) mówi: „Posłuchajcie, bracia moi umiłowani! Czyż to nie Bóg wybrał ubogich w oczach świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami Królestwa, obiecane tym, którzy go miłują?” i są temu wierni. Bóg przez Jezusa udziela swym sługom pełnomocnictwa. Ci podpasterze mogą być rozpoznani po duchu samoofiary na rzecz owiec i po umiejętności karmienia ich poprzez harmonijne wyjaśnianie i nauczanie Pisma Świętego.

Pismo Święte wyraźnie uczy (1 Kor. 12:27-31; Efez. 4:11,12), że Bóg wyróżnił lub wzbudził nauczycieli dla swego ludu. „A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludzom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać” (2 Tym. 2:2, BW). Faktem jest, że w czasie Wieku Ewangelii, a nawet do dnia dzisiejszego, Bogu spodobało się używać pewnych poświęconych sług w znacznie większym stopniu niż innych w dziele nauczania

i budowania Jego ludu i dawania publicznego świadectwa. Jezus był nauczycielem posłanym przez Boga (Jana 17:18,19; 20:21), a uczniowie zostali posłani, by głosić, nauczać i chrzcić (Mat. 28:19). Każde poświęcone dziecko Boże jest w pewnym znaczeniu sługą – wszyscy są upoważnieni mocą Jego Świętego Ducha do głoszenia dobrej nowiny (Iz. 61:1-3). Jednak różni słudzy są przygotowani do różnych części tego dzieła – „[...] i różne są posługi [służba] [...] i różne są sposoby działania [różnorodność pracy] [...]” (1 Kor. 12:4-6, BW).

Wszyscy z tych, którzy w możliwy do przyjęcia przez Boga sposób poświęcili swe życie Jemu, teraz przy końcu Wieku Ewangelii, zaakceptowali i przyjęli zwierzchnictwo Jezusa Chrystusa, jako ich Pana i Zbawiciela. On jest Wodzem ich zbawienia, a oni są zwerbowani jako dobrzy żołnierze krzyża. Pan jest ich Dobrym Pasterzem, a oni „[...] idą za nim; bo znają głos jego” (Jana 10:4,14). Jako ich Głowa On układa i nadzoruje wszystkie sprawy swego poświęconego ludu, gdy ten szuka Jego kierownictwa. Lepiej zrozumiemy, jak on to czyni dla nas, gdy weźmiemy pod uwagę, w jaki sposób Jezus jako Głowa czynił to dla członków swego Ciała podczas ich ziemskiej wędrówki, bo dziś Jezus działa na rzecz swego poświęconego ludu według tych samych wzorów i w podobny sposób.

FUNKCJE OKA, UCHA I UST

Najwyższe urzędy powierzone przez Jezusa jako Głowę Kościoła członkom Ciała, dla korzyści całego Ciała, były funkcjami oka, ucha i ust. Oko i ucho są organami służącymi do pobierania informacji, a usta są narzędziem do ich wyrażania. Te organy odpowiadają pewnym głównym urządzeniom wśród ludu Bożego.

Okno odpowiada za wzrok. Apostołowie Jan i Paweł we wczesnym Kościele oraz bracia Russell i Johnson w Żniwie Wieku Ewangelii byli członkami Kościoła, którym prawdopodobnie udzielono więcej niż wszystkim innym tej wspaniałej zdolności Głowy. Był to przywilej, z którego bardzo się radowali.

Jezus otrzymał wspaniałe objawienie od Ojca na temat przyszłych wydarzeń (Obj. 1:1): „[...] a on je oznajmił i posłał przez Anioła swojego słudze swemu Janowi”, który był postanowiony jako oko dla Kościoła. Przez Apostoła Jana lud Pański mógł i nadal może dostrzegać odkrywanie tego objawienia, w miarę jak staje się aktualne. Również Apostoł Paweł miał ten dar lub urząd w znacznym stopniu, a w mniejszym stopniu cieszyli się nim inni Apostołowie.

DUCHOWY DAR
Wszyscy wierzący...

- mają duchowy dar. (1 Kor. 12:6,7)
- są powołani do dobrych uczynków. (Efez. 2:8-10)
- wykonują dobrze przynajmniej jedno chwalebne dzieło. (Rzym. 12:1, 1 Kor. 12; Efez. 4)

Święty Paweł otrzymał liczne wizje i objawienia od Pana: „Albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa” (Gal. 1:12, BW); „I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam” (Dz.Ap. 16:9, BW); „Że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem” (Efez. 3:3, BW). Jednak nie wolno mu było mówić, co tak wyraźnie widział i słyszał w swej wizji rajy (przywróconej do doskonałości ziemi): „Został uniesiony w zachwyceniu do rajy i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać” (2 Kor. 12:4, BW). Jest oczywiste, że ta wizja tak pogłębiła i poszerzyła jego własną wiedzę o Boskim planie i miłości, tak w odniesieniu do przeszłości, teraźniejszości, jak i „wieków, które przyjdą”, że jego pisma mają głębię, pełnię i piękno, w czym nie dorównuje mu żaden inny pisarz Nowego Testamentu. Zdaje się, że w Rzym. 11:25-33 był on już bardzo blisko wyjawienia tych chwalebnych objawień, kiedy tłumaczył plan Boga związany z odrzuceniem cielesnego Izraela i przyszłym przywróceniem tego narodu do łaski Bożej za pośrednictwem Kościoła, gdy Izrael miał otrzymać miłosierdzie poprzez miłosierdzie Kościoła.

Jak bardzo Apostoł Paweł zdaje się chcieć w prosty sposób opowiedzieć o tych przyszłych wydarzeniach – o rzeczach, które miały być jasno objawione i zrozumiane dopiero w Żniwie Wieku Ewangelii! „O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej!”

Funkcja ucha, mimo że drugorzędna wobec oka, jest bardzo ważna. Jest to dar lub zdolność słyszenia, rozumienia i oceniania Słowa i planu Bożego. Tę zdolność posiadali Apostołowie, a także inni członkowie gwiazdni (niektórzy w większym stopniu niż inni) przez cały Wiek Ewangelii. To przez używanie właśnie tego daru Apostołowie (szczególnie Paweł, Piotr i Jan) oraz inni członkowie gwiazdni (w szczególności bracia Russell i Johnson w Żniwie Wieku Ewangelii) byli w stanie wskazywać wypełnianie się prorocत्व i zrozumieć głębokie rzeczy Boże.

Usta (przemawianie) to kolejna funkcja głowy. Jezus nadał przywilej przemawiania różnym członkom Ciała dla korzyści tego Ciała. Dar ten, posiadany w różnym stopniu przez wszystkich Apostołów i innych członków gwiazdnych, był szczególnie widoczny u Piotra. Apostoł Paweł, wielki logik, także cieszył się przywilejami oka i ucha w niezwykłej mierze, ale jako mówca ustępował Apollosowi (który nie był Apostołem) – „Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie PISMA przybył do Efezu” (Dz. Ap. 18:24, BT) – oraz niektórym innym: „Choć tedy jestem prostakiem w MOWIE, to jednak nie w POZNA-

NIU; owszem, okazaliśmy je przed wami wszystkimi pod każdym względem” (2 Kor. 11:6, BW).

Funkcje oka, ucha i ust w fizycznym ciele są umieszczone w głowie. W Wieku Ewangelii Jezus (Głowa Kościoła, który jest Ciałem) powierzył te najwyższe urzędy wybranym członkom (szczególnie członkom gwiazdnym i ich specjalnym pomocnikom), by wykonywali je dla korzyści wszystkich. „I różne są działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. A każdemu jest dany przejaw Ducha dla *wspólnego* pożytku” (1 Kor. 12:6,7, UBG). Po dziś dzień korzystamy z ich wykonanej z serca pracy i dziękujemy za nią Bogu.



„ALE ŚCIEŻKA SPRAWIEDLIWYCH JEST JAK JASNE ŚWIATŁO, KTÓRE ŚWIECI CORAZ JAŚNIEJ AŻ DO DNIA DOSKONAŁEGO”.

Przyp. 4:18, UBG

ROZWAŻANIE DOTYCZĄCE RÓŻNYCH FUNKCJI CIAŁA

Są takie części ciała, które właściwie należą raczej do ciała niż do głowy – na przykład stopy, dłonie itd. Stopy postępują do przodu i z tego punktu widzenia mogą reprezentować pracę misyjną ewangelistów, zarówno generalnych, jak i lokalnych. Dłonie dbają o ciało, pomagają mu, ochraniają je i karmią i z tego punktu widzenia mogą przedstawiać pracę pasterzy i nauczycieli, zarówno generalnych, jak i lokalnych. Tułów w ciele człowieka, mieszczący funkcję oddychania, układ krążenia oraz system odżywiania, może być przyrównany do ogółu ludu Bożego. Połączona praca całego organizmu służy jego wzrostowi i wzmocnieniu pracowników działających w obrębie całego ciała oraz przygotowywaniu ich do wykonywania woli głowy. Fil. 4:13: „Wszystko mogę w Chrystusie, który mię posila”.

Zatem całe Ciało Chrystusa budowało się i wzrastało w sile przez korzystanie z duchowego pokarmu. Ono przekazywało swą siłę i wsparcie tym członkom, którzy mu służyli, szczególnie Apostołom, prorokom, ewangelistom, pastorom i nauczycielom (Efez. 4:16). Te same zasady i metody działają obecnie wśród poświęconego ludu Bożego i wzajemne budowanie się w najświętszej wierze przebiega w tym samym kierunku wśród różnych członków domu wiary.

Wielkie światowe organizacje roszczące sobie prawo do imienia Chrystusa, które jednak odrzucają Jego Kierownictwo (Jego prowadzenie i panowanie) oraz nauki Jego słowa, mają niewiele lub nie mają nic wspólnego z prawdziwymi naśladowcami Jezusa.

Nominalne chrześcijaństwo posiada swe własne głowy i proroków, pastorów i nauczycieli, lecz nie tych prawdziwych i właściwych: „Głową jest starszy i poważany mąż, a ogonem prorok nauczający kłamstwa. Zwodzicielami stali się wodzowie tego ludu, a prowadzeni przez nich zostają pochłonięci” (Iz. 9:14,15, BW). Podobnie mówi Jer. 23:16-32 i Obj. 18:22,23. Mają wielkie stada, ale bardzo mało prawdziwych owiec. Mają swoich nauczycieli, ale nadszedł czas, gdy te wielkie stada nominalnych owiec nie ścierpią zdrowej nauki. Gonią za własnymi pragnieniami i gromadzą wokół siebie nauczycieli, którzy mają śwędzące uszy (na podziw świata). Odwracają swoje uszy od prawdy, obracając je ku baśniom (2 Tym. 4:3,4). Uważajmy – jako naśladowcy Jezusa – by nie zostać zwiedzeni przez żadną z ich form pobożności, w których nie ma mocy: „Ale ty bądź czujny we wszystkim, cierp, wykonuj pracę ewangelisty, pełnij rzetelnie służbę swoją” (2 Tym. 4:5, BW).

Jednak podczas gdy w świetle prawdy, tak jak ją Pan objawia, musimy odrzucać wszystkich nauczycieli błędu, zarówno w Wielkim, jak i w Małym Babilonie, mamy przyjmować za swoich nauczycieli tych, którzy wiernie trzymają się wcześniej danej prawdy i którzy postępują według tych samych zasad prawdy, podając prawdę w miarę, jak Pan ją objawia – ponieważ prawda postępuje (Przyp. 4:18). Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestrykcyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii, odpowiednio symbolizowanych przez Syjon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel – specjalnymi pomocnikami niewybranym na Drodze Świętej (gościńcu świętobliwości)

WIERNOŚĆ JEZUSA W KARMIENIU SWYCH OWIEC

Jako dobry Pasterz nasz Pan nigdy nie zaniedbał karmienia swych owiec: „Będzie stał mocno i będzie paść w mocy Pana, w chwale imienia Pana, swojego Boga. Wtedy będą mieszkać w spokoju, gdyż jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi” (Mich. 5:3, BW). Podobnie mówi także Mat. 28:20; Żyd. 13:5. On udzielił swemu ludowi „teraźniejszej prawdy” za dni Apostołów (2 Piotra 1:12). Pan udzielał im niezbędnej pomocy w okresie Interim – pomiędzy Żniwami, dając im dużo światła w okresie Reformacji, które w porównaniu z wielkim światłem udzielonym przy końcu Wieku, jest nazwane „małą pomocą” (Dan. 11:34). Przy swoim drugim przyjściu, podczas Żęcia Żniwa dał swemu ludowi wielką ilość odkrytej i objaśnionej prawdy, która miała stanowić „pokarm na czas słuszny” podawany za pośrednictwem „wiernego i roztropnego sługi” (Mat. 24:45; Łuk. 12:42). Następnie, po zakończeniu żęcia i pokłosa Małego Stadka, rozpoczął On wspaniałą pracę w Czasie Ucis-ku skierowaną do wybrańców Epifanii jako takich –

Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych – dając im z rąk posłannika Epifanii bardzo potrzebną im prawdę, niezbędną do ich właściwego rozwoju.

Po śmierci br. Russella w 1916 r. niektórzy sądzili, że prawda nie będzie już dalej odkrywana. Z tego powodu buntowali się – a niektórzy wciąż się buntują – przeciwko objawianej prawdzie Epifanii – światłu dawanemu po 1916 roku. O, oni przestali chodzić w świetle prawdy, która staje się na czasie, nie słuchając w ten sposób głosu Dobrego Pasterza. Niektórzy z nich zaprzeczyli nawet wielu prawdom, otrzymanym poprzez br. Russella, w które wcześniej wierzyli. „Albowiem kto ma, będzie mu dano, i obfitować będzie; ale kto nie ma, i to, co ma, będzie od niego odjęto” (Mat. 13:12). Podobnie, kiedy w 1950 r. zmarł br. Johnson, niektórzy sądzili, że prawda nie będzie już dalej odkrywana. Dlatego buntowali się, a niektórzy wciąż to czynią przeciwko prawdzie objawianej po 1950 roku i przestali chodzić w świetle prawdy, którą Pan daje.

Pan wciąż zapewnia swemu ludowi sług prawdy – proroków (sług dla swego ludu w ogólności), ewangelistów, pastorów i nauczycieli. To są szczególne formy służby. Jednak w większym znaczeniu wszyscy z wiernych Pańskich sług prawdy są Jego ambasadorami i istnieje wiele form służby, takich jak praca do osób w żałobie, dystrybucja traktatów, ustne świadectwo lub głoszenie, służba wobec chorych i utrapionych dla sprawy Pana itp. I niechaj nikt nie gardzi swym urzędem szafarza tych świeckich dóbr, a szczególnie niech nie gardzą nim ci, którzy mają dużo więcej niż to, co jest niezbędne dla nich i tych, którzy są od nich zależni. Jeśli macie sposobność, wykorzystujcie dobrze wasz urząd, a będziecie mieć w tym Pańskie uznanie. Polecamy plan zaproponowany przez Apostoła Pawła wszystkim, a szczególnie tym najuboższym. Ci, którzy nigdy nie nauczyli się udzielać, zaniedbali właściwego oceniania przywilejów i przyjemności, które sami możemy wybrać i nie otrzymali wielkiego błogosławieństwa. Weźmy pod uwagę 1 Kor. 16:2 (BW): „Pierwszego dnia w tygodniu niech każdy z was odkłada u siebie i przechowuje to, co może zaoszczędzić, żeby składki wnoszono nie dopiero wtedy, kiedy ja przyjdę”.

Zatem jak cenne jest zapewnienie naszego Pana w naszym wersecie, że „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał”! Czy przyjęliście waszego Pana i Zbawcę, który za was umarł? Zatem niezawodnie uznawajcie tych, których On posyła i przyjmujcie ich. I czy przyjęliście Niebiańskiego Ojca, od którego pochodzą wszystkie wasze błogosławieństwa obecne i przyszłe? Zatem upewnijcie się, że uznajecie i przyjmujecie tych, których On posyła przez Jezusa do was i dla waszego błogosławieństwa.

BS 2018, s. 66-70

BŁOGOSŁAWIENSTWO BOSKIEGO PRZEBACZENIA

„[...]Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech. Błogosławiony człowiek, któremu nie poczyna Pan nieprawości, a w którego duchu *nie masz zdrady*” (Ps. 32:1,2).

WPs. 32 dostrzegamy pełne radości potwierdzenie Boskiego odpuszczenia grzechów króla Dawida wobec Uriasza. Najpierw przedstawimy akt jego samolubstwa: po latach niezwykłych sukcesów pod Boskim błogosławieństwem, gdy jego królestwo stało się potężne i jego imię sławne, a potrzeba osobistego uczestnictwa w wojnach należała do przeszłości, serce króla Dawida zaczęło się skłaniać ku ziemskim przyjemnościom i stało się mniej gorliwe dla Pana i Jego prawa niż wcześniej. Król popełnił bardzo poważne grzechy, które wydają się jeszcze bardziej czarne w kontraście z jego wysoce moralnym charakterem okazanym we wcześniejszym życiu, gdy był mężem według serca Bożego. Historia jego grzechów – gdy rozkochał się w Betsabie i popełnił z nią cudzołóstwo, a następnie, by osłonić siebie sprawił, że jej mąż, Uriasz, został umieszczony na pierwszej linii walki, aby zostać zabitym przez wroga, włączając w to również i to, że kilku innych też straciło życie – jest opowiedziana w Piśmie Świętym w najbardziej bezpośredni sposób, bez najmniejszej próby zaakceptowania karygodnych czynów króla. W związku z tym opisem nie ma podanego żadnego usprawiedliwienia. Pełny ciężar tych okropnych przestępstw spada bezpośrednio na głowę króla (TP '89, 66).

Zbadajmy obecnie wielką łaskawość Boga Jehowy podaną w Ps. 32. Jest to psalm Dawida podający pouczenie (zob. margines KJV – w jęz. ang.). Wersety 1. i 2. podają klucz do całego psalmu. Wersety 3. i 4. opisują wielkie umysłowe przygnębienie króla w czasie, gdy jego grzechy pojawiły się niczym chmura pomiędzy nim a słońcem Boskiej łaski, którą wcześniej się cieszył.

W każdych warunkach grzech jest czynnikiem zakłócającym, a jeszcze bardziej wtedy, gdy grzesznik ma znaczną odpowiedzialność i dlatego grzech powoduje większe potępienie ze strony sumienia. Rzeczywiście, możemy właściwie przypuszczać, że podczas gdy Dawid zachowywał spokój, nie wyznając grzechów, nie pokutując i nie prosząc o przebaczenie za nie, lecz ukrywając je, doznawał nieukojonnych wyrzutów sumienia. Ogromny ciężar spoczywający na jego sercu i umyśle prawdopodobnie spowodował jego chorobę. Największym z jego pro-

blemów było uświadomienie sobie jego odłączenia od Boga. Dawid zdawał sobie sprawę, że Boska łaska sprawiedliwie odwróciła się od niego i że w pewnym sensie, jako rozmyślny przestępca Bożego prawa, był przez Niego opuszczony. Cierpienie jego umysłu wpłynęło na jego fizyczne zdrowie do tego stopnia, że wszystkie życiowe obowiązki stały się uciążliwe, a wszystkie przyjemności

praktycznie zniknęły.

Rzeczywiście, można powszechnie uznać jako zasadę Boskiego rządzenia, że cokolwiek oddziela Jego lud od Niego, sprowadza na nich najgłębsze przygnębienie, a przy okazji, na pewno ma wpływ na ich zdrowie. Przeciwnie, możemy dobrze zrozumieć jako utrwaloną zasadę, że „pokój Boży” (Fil. 4:7) na pewno sprzyja fizycznemu zdrowiu i szczęściu. Przez cały czas dostrzegamy wśród ludu Bożego, że gdy staje się mocniejszy w Panu, to może też nastąpić pewne fizyczne ożywienie.

Początkowo nękany przez swe sumienie, Dawid milczał. On wstydził się za siebie i wiedział, że nic nie może powiedzieć Bogu na usprawiedliwienie swego zachowania. Jednak ten ciężar stawał się coraz większy, zarówno dla umysłu jak i ciała. Dawidowi wydawało się, że w tamtym roku szybko się postarzał. „Schły kości moje” – stał się przedwcześnie wyczerpany. W dzień i w nocy ciężka karząca ręka Boga była nad nim tak, że jego świeżość, żywotność i radość, zostały strawione niczym przez suszę. Cóż to za poetycki obraz dziecka Bożego odczuwającego Boskie niezadowolenie – żal, której świat nie może zrozumieć!

Dostrzegamy, że stan Dawida był daleki od stanu zatwardziałego przestępcy. Jego serce zostało kiedyś zwrócone ku dobru i ku Panu, i nadal było zwrócone w tym kierunku, nawet pomimo tego, że pod wpływem pokusy poważnie przekroczył najprostsze zasady sprawiedliwości i przyjaźni. Fakt, że miał bardzo wrażliwe sumienie, że jego dusza odczuwała niepokój pod ciężarem Boskiej dezaprobaty, był w jego przypadku obiecującym znakiem.

Ps. 32:4 kończy się słowami „Sela” – jest to znak muzyczny wskazujący, że powinna nastąpić pauza; kontynuowana jest sama muzyka. Charakter tych



przerywników różni się, prawdopodobnie ciągłe dźwięki muzyki miały taki charakter, by w każdym przypadku podkreślić prezentowaną właśnie myśl. Te przerywniki dostarczają pauzy do medytacji na temat właśnie podanej wiadomości i wskazują na zmianę kierunku myśli, niemniej jednak są związane z dopiero co zakończoną myślą, a związek występuje czasami na zasadzie porównania lub kontrastu czy też przyczyny i skutku lub ogółu, a następnie szczegółu itp. Werset 5. dostarcza kontrastu.

BÓG SŁYSZY POKUTNĄ MODLITWĘ DAWIDA

Ponieważ Dawid nie był rozmyślnym grzesznikiem – gdyż w swym sercu nie pochwałał ani nie radował się w grzechu, lecz pogardzał nim, żałował za niego – Pan bardzo łaskawie pokierował jego sprawami, tak aby ta lekcja stała się dla niego jeszcze surowsza, aż ostatecznie nie mógł już dłużej jej znieść. Następnie, kiedy wrzód kajania się był zupełnie dojrzały, przez Proroka Natana Bóg posłał mu wiadomość, żeby go przeciąć. Ostra nagana, jakiej udzielił Natan oraz surowy wyrok wyznaczyły punkt kulminacyjny ogromnej umysłowej udręki króla i doprowadziły go do przyznania się przed Bogiem (w. 5.) i przed narodem, do momentu modlitwy o Boskie przebaczenie i przywrócenie do Boskiej łaski, bez których – co sobie uświadomił – katusze jego umysłu nadal trwałyby.

Modlitwy króla zostały wysłuchane – Bóg był dla niego łaskawy, jego przestępstwo zostało odpuszczone, jego grzech został przykryty, jego nieprawość już dłużej nie była mu przypisywana, ponieważ jego serce było pokutujące – nie było w nim żadnego podstępstwa, oszustwa ani hipokryzji (w. 1. i 2.). Jego pokuta była szczerą, pełną i gruntowną. Psalmista z radością śpiewa o przywróceniu do Boskiej łaski i bez wątpienia, pod Boskim kierownictwem, przedstawił je jako wzór lub ilustrację tego, co Bóg skłonny jest uczynić dla wszystkich, którzy podobnie okazują szczerą smutek za grzech, prawdziwą pokutę; którzy wyznają swe winy i na nowo potwierdzają swą wiarę.

Na szczęście, nie wszyscy z drogiego ludu Bożego potrzebują tak surowego karcenia jak Dawid. Jednak dla wszystkich jest pocieszająca myśl, że nawet gdyby ktoś został ogarnięty przez poważny grzech, to Bóg nadal ma miłosierdzie, o które taka osoba powinna się starać. Lecz jeszcze większe błogosławieństwa są dla tych dzieci, które posiadają więcej Pańskiego charakteru tak, że z głębi swych serc mogą powiedzieć: „Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu” (Ps. 40:9, BT). Oni także potrzebują lekcji, karcenia, ponieważ nawet nasz drogi Odkupiciel sam „[...] z tego, co cierpiał, nauczył się posłuszeństwa” (Żyd. 5:8). On nauczył się posłuszeństwa, ponieważ

poznawał jego wartość w ocenie Ojca, który wzbudził Go do chwały, czci i nieśmiertelności (Efez. 1:20:22). Podobnie wszyscy Jego naśladowcy muszą uczyć się w Jego szkole. Każdy, kogo Ojciec przyjmie, musi naśladować „dobrego Pasterza” z Jana 10:14 (BW): „Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają”. Każdy przez doświadczenie musi nauczyć się wartości Ojcowskiego uśmiechu i społeczności oraz łaskawych obietnic dotyczących życia obecnego i przyszłego.

DOŚWIADCZENIA DAWIDA POMOCNE DLA INNYCH

O tysiącach z ludu Bożego – nie tylko we własnym narodzie Dawida, lecz także w przypadku każdego innego narodu, ludu i języka zapoznanego ze Słowem Bożym – można bezpiecznie powiedzieć, że doświadczenia Dawida i lekcje tego psalmu, ukazujące jego pojednanie z Bogiem i okazanie Boskiej łaski wobec niego, pobudzają wiarę oraz przynoszą pokój i odpoczynek, szczególnie tym przygnębionym przez grzechy i słabości ciała. Niektórzy z nich są przygnębeni przez grzechy tak poważne jak grzech Dawida lub jeszcze poważniejsze, a niektórzy przez grzechy mniejsze w oczach ludzi, jednak mają świadomość, że ich grzechy są wielkie w oczach Boga – wystarczające, by oddzielić grzesznika od Pana.

Bóg łaskawie dostarczył przykrycia dla wszystkich prawdziwie pokutujących, którzy postępują przez wiarę i pragną Jego łaski i społeczności. Nawet jeszcze przed poświęceniem Bóg próbnie przypisuje im sprawiedliwość ze względu na ich wiarę. W symbolach Pisma Świętego nagość jest symbolicznie używana do przedstawienia grzechu i objawienia grzeszności (Obj. 16:15; 3:17,18; Iz. 47:3; Ezech. 16:37; Oz. 2:3). Ta symboliczna nagość jest u wierzącego przykryta, tak jak szatą, przez przypisanie sprawiedliwości Chrystusa (Rzym. 4:5-8), a sprawiedliwość jest przedstawiana jako stan okrycia szatą, ubrania lub przykrycia w Iz. 61:10 (BW): „Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż obłócił mnie w szaty zbawienia, przyodział mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubieńca, który wkłada zawój jak kapłan, i jak oblubienicę, która zdobi się we własne klejnoty” (Ijoba 29:14; Obj. 19:8; Ps. 45:9,14,15).

Rzeczywiście, mamy miłosiernego Boga. W wielu przypadkach pogańscy bogowie są zimni, bezlitośni, bez miłości i współczucia. Bóg Biblii zaleca nam siebie w tym, „[...] że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł” (Rzym. 5:8), co umożliwiło, by Bóg był sprawiedliwy, a jednak by był także usprawiedliwiający wobec pokutujących grzeszników wierzących w Jezusa i powracających do Jego łaski przez wiarę w Jezusa i posłuszeństwo Jezusowi.

Wiara Dawida została mu policzona jako sprawiedliwość (Gal. 3:6) i Bóg postępował z nim przez wzgląd na przyszłą ofiarę Jezusa na jego korzyść. Pismo Święte wyraźnie oświadcza (Ps. 130:4): „Aleć u ciebie jest odpuszczenie, aby się ciebie bano [czczono]”. To właśnie ta cecha Boskiego charakteru wyzwała więcej niż cześć u tych, którzy ją doceniają, ona wywołuje miłość, tak jak jest napisane (1 Jana 4:19, UBG): „My go miłowaliśmy, ponieważ on pierwszy nas umiłował”. Ta wielka miłość Boża, gdy coraz bardziej ją oceniamy, staje się ograniczającą, pociągającą, wpływającą na nas mocą w naszych sercach i życiu.



GRZECHY PRZEBACZONE, LECZ UKARANE

Różne błędne poglądy są przyjmowane w związku z przebaczeniem grzechów i karami, które czasami następują po przebaczeniu grzechów. Doświadczenia króla Dawida ukazują prawdę o tej kwestii. Po zgrzeszeniu Dawida nastąpił okres, w którym on wydawał się oceniać fakty – ich haniebność. Następnie z całą siłą przyszło przebudzenie, samoponiżenie i skrucha w sercu oraz ukorzenie przed Panem w uznaniu grzechu, w wyznaniu przed Panem przestępstwa. Potem we właściwym czasie przyszło Boskie przebaczenie, a z czasem ocenienie przez Dawida faktu, że uzyskał to przebaczenie i jako rezultat tego powróciła radość z doświadczeń życia. Dostrzegamy jednak, że to jeszcze nie był koniec, że wiele lat później Bóg dozwolił na bardzo poważną, ciężką karę dla Dawida i jego rodziny, najwidoczniej jako odpłatę (2 Sam. 12:10-12). Bunt Absaloma przeciwko swemu ojcu i cały ciąg złych doświadczeń, które nastąpiły jako część tego buntu, zostały uznane przez samego Dawida, jako dopuszczone przez Boga karanie z powodu jego przestępstwa, które zostało mu przebaczone (2 Sam. 16:11).

Jak można to zrozumieć? Jak grzech może być przebaczony, a jednak z jego powodu jest wymierzona kara? Właściwą myślą w związku z tym pytaniem jest, iż Boskie przebaczenie oznacza, że Bóg przestaje odczuwać lub rezygnuje ze Swego oburzenia przeciw grzechowi i grzesznikowi i pos-

tępuje z grzesznikiem ze stanowiska łaski. Jednak sprawiedliwość nadal utrzymuje kontrolę i musi być zaspokojona. Sprawiedliwość nie zna żadnego odpuszczenia. Ta lekcja jest także podana w 1 Kor. 15:34: „Ocućcie się ku sprawiedliwości, a nie grzeszcie [...]”. Wołą Boga jest, by Jego poświęcone dzieci przechodziły próby, trudności i oczyszczanie, aby te doświadczenia mogły rozwinąć w nas podobieństwo charakteru do Boga. Chociaż dostrzegamy wielką miłość Boga do Jego stworzenia, to pierwszą lekcją jest ta, która przyciąga naszą uwagę: 1 Kor. 15:34 naprawdę znaczy „Ocućcie się ku sprawiedliwości!” (Kazania Pastora Russella, s. 349).

Każdy kto gwałci zasadę sprawiedliwości, jeśli jest chrześcijaninem, musi przeanalizować tę kwestię szczerze i z modlitwą oraz „ocucić się ku sprawiedliwości i nie grzeszyć [...]”. Sprawiedliwość jest podstawą każdego charakteru, każdego życiowego prawa. Ona jest prawdziwą podstawą Boskiego Tronu (Ps. 89:15). Najpierw sprawiedliwość, potem miłość, to powinno być zasadą rządzącą wszystkimi naszymi kontaktami z innymi. Biblia wszędzie uczy, że Bóg jest wielkim przedstawicielem sprawiedliwości!

Stosując tę zasadę do poświęconych chrześcijan, zauważamy, że sprawiedliwość została zaspokojona, na ile to dotyczy „wierzących”, przez śmierć naszego Pana Jezusa. Jego miłosierdzie zostało nam próbnie przypisane. Czy jest to tylko częścią wymagań sprawiedliwości? Odpowiadamy, że to było za wszystkie nasze złe czyny lub niedociągnięcia, lub za tę ich część, która nie była dobrowolna. Jednym słowem, zabezpieczenie, jakie Bóg uczynił w Jezusie, by nasze grzechy były nam przebaczone, nie pokrywa samowolnego grzechu, o którym czytamy w 1 Jana 3:8 (BW): „Kto popełnia grzech [dobrowolnie], z diabła jest”. To przypisane miłosierdzie pokrywa jedynie grzechy nieświadome lub w przypadku grzechów, które częściowo wynikają ze słabości i niewiedzy, a częściowo z samowoli, pokrywa ich nieświadome części, lecz pozostawia nas [poświęconych chrześcijan] odpowiedzialnymi za tę część złego czynu, która z naszej strony jest samowolna.

BÓG WYMAGA OD SWEGO LUDU

- ◆ Aby żyli świętym życiem; — 1 Piotra 1:13-16
- ◆ Aby zaprzestali życia w grzechu; — Rzym. 6:1,2
- ◆ Aby rozbudzili się do sprawiedliwości i nie grzeszyli; — 1 Kor. 15:34
- ◆ Aby wyrzekli się bezbożnych i światowych pożądliwości... i aby statecznie, sprawiedliwie i pobożnie żyli w obecnym wieku; — Tyt. 2:11-13
- ◆ Aby, jeśli grzeszą— pokutowali, wyznali grzech i modlili się!

Jeśli chodzi o grzech, który jest zupełnie dobrowolny, Apostoł powiedział do Kościoła: „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników” (Żyd. 10:26,27, BW). Ci przeciwnicy, to wszyscy chrześcijanie, którzy rozmyślnie sprzeciwiają się Bogu, Jego sprawiedliwości i Jego planowi zapewnienia tej sprawiedliwości przez odkupienie, które jest w Chrystusie. To są ci, którzy świadomie depczą drogocenną krew Chrystusa – Szatan i ci, którzy po wyraźnym oświeceniu, dobrowolnie wybierają grzech (R5896, akapit 1). „Którzy pomstę odniosą, wieczne zatracenie [...]” (2 Tes. 1:9). „Nie będzie się na wieki wadził, a gniewu wiecznie chował [zatrzymywał, ukrywał]” (Ps. 103:9; R1402, akapit 6). „Strzeże Pan wszystkich, którzy go miłują; ale wszystkich niepobożnych wytraci” (Ps. 145:20). Tak, sprawiedliwość musi zwyciężyć!

W każdym grzechu, z wyjątkiem „grzechu na śmierć” (1 Jana 5:16), jest miejsce dla pewnej miary Boskiego odpuszczenia, proporcjonalnie do miary słabości i niewiedzy. Odpokutowane grzechy ludu Bożego są łaskawie odpuszczone w tym znaczeniu, że nie ma już widocznej Boskiej niełaski i jednostka nie doświadcza odrzucenia od Pańskiego oblicza i jest ponownie w społeczności z Bogiem. Jednak nadal ciąży nad nią odpowiedzialność za miarę świadomości związanej z tym złym czynem. A Pan zadba o to, by otrzymała ona potrzebne kary. Nie powinniśmy uważać tego za mściwość, lecz za miarę sprawiedliwości, że jednostka w pewien sposób przekonuje się o niezmiernej grzeszności grzechu, jego uciążliwości oraz że dobro (czynienie tego, co jest sprawiedliwe) zawsze przynosi nagrodę.

Istnieje obecnie wielu chrześcijan, którzy zgodnie z tą myślą doszli do pełnej harmonii z Bogiem przez Chrystusa Jezusa oraz do pełnej społeczności z dziećmi Bożymi, a którzy jednak cierpią fizycznie z powodu kary za brak rozważliwych grzechów ich wcześniejszego życia. Grzech został odpuszczony w takim znaczeniu, że nie jest już dłużej używany przeciwko nim, by oddzielać ich od społeczności z Bogiem. Grzech jest przykryty, lecz pozostawia ślad na ich ciele i powoduje, że są przygnębieni.

Obecne bliźny i słabości stale tkwią w naszym śmiertelnym ciele. Jednak one są częścią człowieczeństwa, które jest poczytane jako usprawiedliwione przez wiarę w Chrystusa i poświęcone Bogu oraz na Jego służbę i my nie będziemy uwolnieni od naszego niedoskonałego człowieczeństwa aż do zmartwychwstania, gdy będą nam dane doskonałe ciała. Wówczas grzechy, które teraz są przykryte lub ukryte w Boskich oczach, zostaną zupełnie starte i nie będziemy już więcej ich odczuwać. To wyda-

je się być myślą Apostoła Piotra w Dz.Ap. 3:19,20 (BT): „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody [...]”. Jak powyżej stwierdziliśmy, nasze grzechy są przykryte szatą Chrystusowej sprawiedliwości, a we właściwym dla Boga czasie, one będą wymazane zupełnie i na zawsze.

W Ps. 32:5 Dawid opisuje swą drogę pokuty oraz wynikające z tego błogosławieństwo odpuszczenia nieprawości jego grzechu i także kończy ten werset słowem „Sela”. Ono znajduje się w kontraście do tego samego „Sela” kończącego poprzedni werset. Tam mamy przejmującą żalność grzesznika, który zmagają się z obciążonym winą sumieniem. Tutaj, przez kontrast, mamy czyste tony radości grzesznika, który pokutuje wylewając swą duszę przed Bogiem, wyznając swój grzech nie ukrywając niczego, otrzymuje Boskie odpuszczenie i przywrócenie do Jego łaski. To „Sela” jest muzycznym „Tak i Amen” dla wielkiej prawdy o łasce Boskiego przebaczenia i usprawiedliwienia przez wiarę.

Myśląc o Boskiej łasce dla siebie, Dawid przez natchnienie przedstawia zasadę stosującą się do całego ludu Bożego w każdym czasie, mówiąc (w. 6): „Oto [z powodu Boskiego miłosierdzia] się tobie będzie modlił każdy święty [pobożny], czasu, którego możesz być znaleziony [zanim ich serca staną się nieczułe i utwierdzone na złej drodze] [...]”. On sugeruje tutaj, że jego własne doświadczenie powinno być pomocne dla innych, którzy w sercu są pobożni – pragnąc Boskich dróg sprawiedliwości, lecz którzy potknęli się na drodze. On radzi takim osobom, by niezwłocznie pomodlili się do Boga – szukały Go, gdy może być znaleziony.

Własne doświadczenie Dawida zdawało się go uczyć, że dopóki nie pokutował za swój grzech, każdy dzień odsuwał go dalej i dalej od społeczności z Bogiem. Dawid stwierdza z mocą, że aby powódzie wielkich wód kłopotów nie dosięgły człowieka, może on zostać oszczędzony przez szybkie udanie się do Boga, by przyznać się i uzyskać miłosierdzie oraz łaskę do pomocy w przyszłym czasie potrzeby.

W wierszu 7. Dawid powraca do swych własnych doświadczeń oraz do tego, jak znalazł pokój w Boskiej łasce – ukryte miejsce, w którym mógł znaleźć odpoczynek. Chociaż wiedział, że ma oczekiwać na przyszłe karanie, to w swym sercu będącym w harmonii z Bogiem, mógł uświadamiać sobie, że Boska obecność będzie z nim w tym karaniu i zachowa go w tym kłopotcie, nawet gdy był *utrapiony* z powodu swego grzechu.

Dawid zdaje się tutaj proroczo przemawiać do ludu Bożego przy końcu Wieku Ewangelii: „Tyś jest ucieczką moją; od uciśnienia zachowasz mię, i piosnkami radosnego wybawienia uraczysz mię[...]”. Podobnie jak w starożytności trzech hebrajskich

młodzieńców, wrzuconych do rozpalonego pieca, nie odniosło obrażeń, natomiast ci, którzy ich wrzucili, zostali uśmierceni przez gorąco. Na końcu wiersza 7. jest następne „Sela”; tutaj znowu występuje przerwa lub zmiana kierunku myśli.

Cztery ostatnie wersety tego Psalmu przedstawiają Boga przemawiającego do swego ludu: „Weselcie się w Panu, i radujcie się sprawiedliwi [...]” (w. 11). Patrząc na kontekst, wymienieni tutaj sprawiedliwi nie powinni być rozumiani jako absolutnie niewinni, ponieważ „[...] Nie masz sprawiedliwego ani jednego” (Rzym. 3:10). Oni raczej są tymi, których Bóg uznaje za sprawiedliwych ze względu na pełną wiary postawę ich serca i pragnienia posłuszeństwa wobec Jego woli – „Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu” (Gal. 3:6, BW).

PROWADZENI PRZEZ BOSKIE OKO

Do tych sprawiedliwych Bóg mówi (Ps. 32:8): „Dam ci rozum, i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje”. Lub bardziej literalnie może to być przetłumaczone: „Będę cię uczył i będę cię prowadził drogą, po której pójdziesz i będę ci doradzał, a mój wzrok spocznie na tobie”. To tłumaczenie daje bardziej logiczny postęp myśli niż tłumaczenie AV; ono przedstawia Boga jako obiecującego uczynić trzy rzeczy, to znaczy: uczyć, prowadzić i doradzać Swemu ludowi.



Bóg nie tylko sprawia, że Jego lud zna i rozumie różne zarzysy Jego Planu, tak aby mógł stać się „[...] doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:17, BW), lecz On również uczy tej drogi, po której ma chodzić (Iz. 30:21), jak po niej chodzić i jak nie zaprzestać postępu na niej itp. Także przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez aniołów stróżów tego ludu i innych posłanników (Ps. 34:8; 91:9-11) Bóg prowadzi swój lud (Ps. 23:1-3; 37:23), gdy chodzą Jego drogami, które są doskonałe i prawe (2 Sam. 22:31; Oz. 14:9), pełne łagodności i pokoju (Przyp. 3:17; 4:11).

Ponadto Bóg doradza im (Ps. 73:24; Jer. 32:19). W odróżnieniu od ludzkich doradców, On nie może błędzić, a Jego rada jest niezawodna (Ps. 33:11; Przyp. 19:21). To oko jest symbolem mądrości. Bóg

czyni Jezusa Swą mądrością (okiem) dla sprawiedliwych, a z kolei Jezus używa Biblii, by im doradzać i rzucać światło na ich ścieżkę (Ps. 119:105).

Sprawiedliwi są błogosławieni, gdy wśród swych codziennych doświadczeń pamiętają o cennej Boskiej obietnicy z wiersza 8. oraz, że „[...] wierny jest Ten, który dał obietnicę” (Żyd. 10:23, BW). Żadna z Jego obietnic nie zawiedzie. Czuwajmy uważnie, by nie powstały żadne ziemskie chmury, które ukryłyby nas przed wzrokiem naszego Ojca i abyśmy zachowali samych siebie „[...] w miłości Bożej, oczekując miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa, ku życiu wiecznemu” (Judy 21, BW). Jeśli tak będziemy czynić, możemy być pewni, że Bóg zawsze będzie nas prowadził swym wzrokiem i że Jego łaska nie zawiedzie nas, nie pozostawi ani nie opuści nas jako Jego sług, niezależnie od tego, na co Bóg może pozwolić, by spadło na nasze człowieczeństwo. On będzie nas otaczał pieśniami wyzwolenia. Jaki wspaniały związek poświęcone dziecko Boże może mieć z naszym Niebiańskim Ojcem!

NIE JAK KOŃ CZY MUŁ

Werset 9. stanowi ostry kontrast do wersetu 8. – „Nie bądźcież jako koń albo jako muł [...]”. Aby ci pouczeni Boskimi ustami i przyjmujący Jego instrukcje i ci, których On prowadzi swym okiem, nie byli jak niezdyscyplinowany koń czy uparty muł, które muszą być zawracane i prowadzone siłą. Serca tych prowadzonych przez Boga będą w takiej sympatii z Ojcem, że On może postępować wobec nich inaczej, ku ich błogosławieństwu i radości.

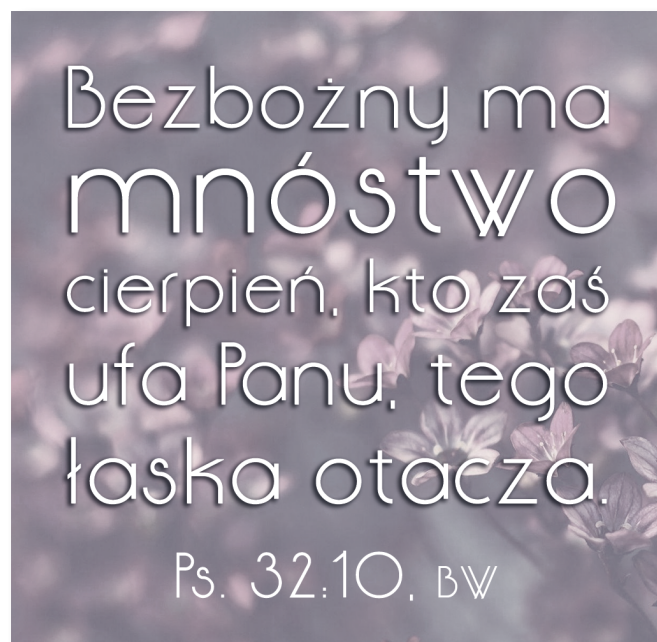
Podczas Wieku Tysiąclecia Pan będzie postępował ze światem ludzkości tak, jak z nieujeżdżonym koniem czy upartym mułem, które muszą być zawracane i prowadzone siłą. On „[...] będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane” (Obj. 2:27 BW; 12:5; 19:15). Oni będą ograniczani wędzidłem i uzdą. Jednak nawet klasa restytucyjna musi zrobić postęp ponad ten stan, bo w przeciwnym razie nigdy nie będzie nadawać się do życia wiecznego przy końcu jej Dnia Sądu. Każdy, kto rozumie związaną z tym zasadę, jeśli pragnie Boskiego uznania, musi nauczyć się lekcji służenia Ojcu i Jego sprawie sprawiedliwości z zadowoleniem i chętnie, by być prowadzonym przez Jego oko.

Werset 10. mówi nam, że: „Wiele boleści przypada na złośnika; ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie”. Mamy tutaj dwa dodatkowe powody, dlaczego powinniśmy uciekać od grzechu i polegać na Niebiańskim Ojcu i Jego kierownictwie. One są podane z dwóch punktów widzenia, jeden w kontraście do drugiego.

(1) Strata: „Wiele boleści przypada na złośnika[...]” – ich straty są wielkie. Ich zmartwienia,

problemy i karania są liczne i bardzo ciężkie. Dawid dowiedział tego przez swe smutne doświadczenie, tak długo jak w swym odłączeniu od Boga praktykował grzech i starał się go ukryć (w. 3. i 4.). Gdyby on nie pokutował za swe krnąbrne postępowanie, lecz nadal trwałby w nim, to straciłby członkostwo w klasie Starożytnych Godnych, a ostatecznie (w Wieku Tysiąclecia) samo życie.

(2) Zysk: „[...] Ufającego w PANU miłosierdzie ogarnie”. Według wszystkich zewnętrznych pozorów, ci, którzy ufają w Bogu, mają tyle samo smutków, co ich mniej pobożni bliźni. Jednak Boska obietnica jest pewna, jego łaska jest dla nich wystarczająca. Oni mogą odpoczywać zapewnieni, że „wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” tym, którzy radują się w ucisku, wiedząc, że ucisk powoduje cierpliwość; a cierpliwość doświadczenie; a doświadczenie nadzieję, która nie zawodzi tych, w których sercach rozlana jest miłość Boża (Rzym. 5:3-5).



Ufność w Bogu sugeruje i wymaga także odstąpienia od nieprawości. Pokutujący, który odwraca się od grzechu i błędu (bezustannie, codziennie i w każdej godzinie) znajduje Boskie miłosierdzie, które obejmuje go zawsze. Dlatego, pełna ufności wiara pokutującego Dawida mówi do tych, którym przywrócono radość zbawienia (w. 11, BW): „Weselicie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi! Śpiewajcie radośnie wszyscy prawego serca!” Głębia skruchy jest miarą zadowolenia. Głos, który z pokorą woła o przebaczenie, zakończy to wołanie wzniosłymi pieśniami radości.

Jeśli Bóg przywrócił swemu pokutującemu i wierzącemu słudze radość z Jego zbawienia i sprawił, że kości, które On skruszył, uradowały się (Ps.

51:10); jeśli On stworzył w nim czyste serce i odnowił w nim prawego ducha (Ps. 51:12); kto wtedy oskarży o coś Jego umiłowanego? Tak chętnie, jak przebaczył Bóg, tak muszą przebaczać wszyscy z Jego ludu, a my radujemy się, uznając Dawida za jednego ze Starożytnych Godnych – godnego naszej miłości, naszego zaufania i za szlachetny przykład do naśladowania w wielu łaskach, które zdobiły jego charakter. I w niczym innym on nie dał nam tak cennego przykładu, jak w zwycięstwie nad sobą samym. Biorąc szczególnie pod uwagę jego wysokie stanowisko, jako króla Izraela, jego pozycję przed narodem, bardzo haniebne przestępstwa, których był winien, do których przyznanie się było tak upokarzające, wynikającą z tego utratę szacunku i zaufania, której na pewno spodziewał się od całego narodu i świadomość tego szacunku, którą niewątpliwie miał, który z taką godnością zachowywał przez wiele lat oraz głębokie odczucie niełaski, które z pewnością ma miejsce w takim charakterze, gdy znowu dotrze do jego trzeźwych zmysłów – gdy rozważamy wszystkie te rzeczy, to osiągnięte przez Dawida zwycięstwo nad sobą w upokorzeniu się i pokucie jest jednym z największych i najdonioślejszych osiągnięć na kartach historii. Jego sposób postępowania może być polecony każdemu dziecku Bożemu, które uświadamia sobie, że w pewnym stopniu czy w pewnym zakresie oddaliło się od naśladowania sprawiedliwych dróg Pana.

Niegodziwi ludzie będą mieć swoje smutki, lecz lud Pański nie będzie policzony razem z nimi, ponieważ z nim będzie Boskie miłosierdzie, odnawiając jego dusze. Dlatego ta klasa, przez Boskie miłosierdzie, zostanie uznana za sprawiedliwą – nie dlatego, że ona sama jest sprawiedliwa, lecz dlatego, że jest uznana za sprawiedliwą dzięki Boskiemu zaopatrzeniu w Chrystusie. Członkowie tej klasy mogą być „zadowoleni w PANU”, choć nie mogą być zadowoleni z siebie. Ponieważ są uczciwi w sercu, to pomimo, iż mają skłonności do grzechu i są przepełnieni cielesnymi słabościami, to mogą stać się zwycięzcami przez Tego, który nas umiłował i kupił nas Swą drogocenną krwią. Niech wszyscy zawołają radośnie, gdy uświadomią sobie obfitość Boskiego miłosierdzia oraz sprawiedliwość Boga, naszego Zbawiciela oraz Pana Jezusa Chrystusa, który jest naszą nadzieją (1 Tym. 1:1).

BS 2018, s. 71-76



NIEKTÓRE RÓŻNICE W KLASIE OWIEC

„Wtedy prorokini Miriam, siostra Aarona, wzięła w rękę swoją bęben, a wszystkie kobiety wyszły za nią z bębnami i w płasach” – 2 Moj. 15:20, BW.

Brat Johnson wypowiada takie trafne zdanie: „Wszystkie ludzkie istoty godne życia wiecznego, będą odtąd równe” (Mat. 25:34; Obj. 21:24). To zdanie zostało wyjęte z kontekstu przez niektórych przesiewaczy jako próba udowodnienia, że Poświęceni Obozowcy Epifanii w żadnym znaczeniu nie mogą być wyżsi niż inni na potysiącletniej ziemi (PT '78, 47; E4, s. 332).

Jest to nieuzasadniony i błędny wniosek, ponieważ jak zauważamy, przez to zdanie brat Johnson nie miał na myśli, że wszyscy ludzie po Tysiącleciu będą równi *pod każdym względem*. Po próbie Małego Okresu Jezus jako Namiestnik Boga odda panowanie na ziemi Klasie Owiec – królestwo, które zostało przygotowane dla ludzkości, lecz utraczone przez samego Adama i jego potomstwo (Mat. 25:34). Zatem Klasa Owiec będzie „królami na ziemi” (Obj. 21:24), lecz to nie dowodzi, że wszyscy z nich będą równi *pod każdym względem*. Wszyscy królowie nie są *pod każdym względem* równi, lecz w pewnych kwestiach znacznie się różnią.

O Małym Stadku jest powiedziane jako o „królach”, którzy „[...] będą królować na [nad] ziemi” (Obj. 5:9,10, BW; 20:4,6). Wszyscy z nich będą równi, np. *w tym znaczeniu, że wszyscy będą mieć Boską naturę*, lecz to nie sprawi, że będą równi pod każdym względem z innymi posiadającymi Boską naturę – z Bogiem, Jezusem i wzajemnie ze sobą. Wiemy, że w pewien sposób członkowie Maluczkiego Stadka będą różnić się od siebie, ponieważ „[...] gwiazda od gwiazdy różni się jasnością, tak też jest ze zmartwychwstaniem [...]” (1 Kor. 15:41,42, BW; zob. *Komentarz Bereański*). Niektórzy z nich będą mieć wznioślejsze charaktery i służbę niż inni.

W przypowieściach o talentach i grzywnach nasz Pan wskazuje, że wszyscy członkowie Małego Stadka nie są równi w swych nagrodach, urządzie, czci i chwale (P6, s. 419, 725). A w Mat. 20:23,26,27 i Mar. 10:40,43,44 Pan pokazuje różnice w nagrodach, urządach, czci i chwale dotyczące Małego Stadka.

Ponadto, chociaż po Tysiącleciu Starożytni Godni będą równi w tym, że wszyscy będą mieć duchową naturę, lecz nie wszyscy oni będą równi, jeśli chodzi o nagrody, urzędy, cześć i chwałę oraz pod każdym innym względem – tak jak w typie nie wszyscy Lewici Kaatyci byli pod każdym względem

równi. To samo będzie prawdą w przypadku klasy Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych, antytypicznych Merarytów i Gersonitów, gdy staną się istotami duchowymi. Pismo Święte oświadcza, że w „nowych niebiosach” te cztery wybrane klasy – „królowie” i trzy grupy szlachty – *nie będą równe pod każdym względem*.

Tak samo na „nowej ziemi” wszyscy „królowie” będą równi, np. *w tym znaczeniu, że wszyscy będą mieć doskonałą ludzką naturę i udział w ziemskim panowaniu* (Mich. 4:4), lecz nie w *każdym innym znaczeniu*. Podobnie jak u klas niebiańskich, będą występować u nich różnice w charakterze, urządach, czci, chwale, służbie itp. W wyniku swego rozwoju w czasie, gdy grzech ma przewagę, Poświęceni Obozowcy Epifanii jako klasa – zarówno z Żydów, jak i z pogan – będą mieć piękniejsze charaktery niż inni obecni wówczas na ziemi, dlatego będą najwyższą z ziemskich klas. A atrybuty Boskiego charakteru nagrodzą ich odpowiednio w urzędzie, czci, chwale i służbie ponad innych (którzy będąc doskonali, nie będą już zazdrośni, lecz będą ich poważać i szanować). Oni będą obdarzani wielkim szacunkiem, miłością i wieczną pamięcią (Ps. 112:6; por. P1, s. 291, dół; PT '73, s. 30).

Obecnie przedstawiamy stosowne myśli z naszego wersetu. Brat Johnson wskazuje, że ci, którzy są przedstawieni przez Miriam (włączając szczególnie Poświęconych Obozowców Epifanii), będą mieć wyższe zaszczyty i przywileje służby niż inni restytucjoniści. W E11, s. 293, 294 on wyjaśnia, co następuje: „Na Tysiąclecie i Mały Okres Aaron przedstawia więc Starożytnych i Młodocianych Godnych jako rzecznika Chrystusa wśród ludzi. Dlatego prorokini Miriam, skojarzona w wersecie 20 z Aaronem jako jego siostra, sugeruje, że Miriam jest typem rzeczników niższych od Starożytnych i Młodocianych Godnych. Wierzący Żydzi, którzy w czasach Starego Testamentu nie byli wystarczająco wierni, by stać się Starożytnymi Godnymi, a w Wieku Ewangelii nie byli wystarczająco wierni, by być przeniesionymi od Mojżesza do Chrystusa, jak również wierzący poganie w czasie Wieku Ewangelii, którzy pomimo wierności do śmierci w usprawiedliwieniu nie poświęcili się – będą stanowić klasę zbawionych oddzielną od niewierzących Żydów i pogan z czasów sprzed Tysiąclecia, którzy staną się wiernymi jako restytucjoniści”.

„Tacy przedtysiącletni wierzący Żydzi i poganie są synami z Joela 2:28 oraz Iz. 60:4, natomiast

tacy przedtysiącletni *niewierzący* (kursywa nasza) Żydzi i poganie będą córkami z tych wersetów. Rozumiemy, że ci pierwsi (synowie) są pokazani w typie przez prorokinię Miriam, ponieważ jako specjaliści pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych będą ich symboliczną siostrą. Jako tacy, będąc najniższą częścią przedtysiącletniego nasienia Abrahama, będą szczególnie używani, zgodnie z Przymierzem, *bardziej niż pozostała część klasy restytucyjnej* (kursywa nasza), do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi”.

Dostrzegając, kogo przedstawia Miriam – rzeczników, specjalnych pomocników, podporządkowanych Starożytnym i Młodocianym Godnym – rozważmy symbole i typy instrumentów muzycznych w Biblii, które przedstawiają literaturę prawdy – np. harfa Boża to Biblia, a harfa Dawida przedstawia pewne pisma naszego Pastora, szczególnie jego sześć tomów. Bęben wydaje się przedstawiać mniej ważne pisma prawdy. W przypadku Miriam szczególnego rodzaju bęben jest wzmiankowany. W hebrajskim jest tutaj nacisk – *ten* bęben, nie *jakiś* bęben, jak przedstawia to AV. Dlatego ten bęben przedstawia najważniejsze pismo używane na ziemi podczas antytypicznego świętowania, ważniejsze od tych używanych przez innych restytucjonistów, ponieważ bębny innych kobiet nie są w języku hebrajskim wymienione z naciskiem. Ważniejsza i bardziej znacząca służba Miriam niż w przypadku innych kobiet pokazana jest także w tym, że jest wyraźnie stwierdzone, że ona wzięła *ten* bęben w *swą rękę*. Ponadto jej większe znaczenie pokazane jest w tym, że prowadziła pozostałe kobiety, a one szły za nią. To wszystko jest typem „lepszych przyszłych rzeczy”. Wyjście Miriam z bębniem w rękę (2 Moj. 15:20) przedstawia wyżej opisaną klasę synów Chrystusa służącą pewnymi szczególnymi pismami, by świętowanie zwycięstwa Boga nad grzechem, błędem i ich skutkami uczynić jeszcze bardziej wyrazistym, uroczystym i imponującym na wieki.

Z tego rozważania możemy dostrzec, że Poświęceni Obozowcy Epifanii *nie* są prawdziwie wybranymi. Jednak Poświęceni Obozowcy Epifanii nie mają zbyt wiele się niepokoić o to, że nie mogą być wybranymi i nie mogą ojcować innym wybranym, ponieważ mają wspaniałą przywilej otrzymania kolejnej najlepszej Boskiej łaski – przywilej stania się najwyższą klasą wśród quasi-wybranych, klasą przedstawioną przez Miriam przewodzącą kobietom w wielkiej potysiącletniej pieśni tryumfu (2 Moj. 15; E11, s. 293). Od 1954 roku jako antytypiczni Netynejczycy mają oni także wielki przywilej *symbolicznego ojcowania innym* – towarzyszą Poświęconym Obozowcom Epifanii. Ezdr. 8:20: „Nadto z Netynejczyków, których był postanowił Dawid i przedniejsi ku posłudze Lewitów, Netynej-

czyków dwieście i dwadzieścia; ci wszyscy z imienia mianowani byli”. Tak, Bóg Jehowa wie, kto jest Poświęconym Obozowcem Epifanii, a szczególnie klasą królowej z Saby! Ten przywilej *symbolicznego ojcowania* rozciągnie się także na niepoświęconych Obozowców Epifanii. Odpowiednio do swych różnorodnych zdolności Poświęceni Obozowcy Epifanii będą także mogli być pomocnikami Godnych jako książąt. Poświęceni Obozowcy Epifanii jako podrzędni książęta i kapitanowie podlegli Godnym, będą pomagać niewybranym, „córkom” (Iz. 60:4; Joela 2:28) na Drodze Świętości (gościńcu świętobliwości), by „jako wielcy misjonarze Wieku Tysiąclecia pod kierunkiem Chrystusa i Kościoła, a drugorzędnie także i Starożytnych i Młodocianych Godnych, udawali się wszędzie i nawracali pogańskie narody oraz odstępczych Żydów do Boskiego Słowa i dzieła” (zob. Joela 2:28; E17, s. 339).

Poświęceni Obozowcy Epifanii będąc wierni, surowo wypróbowani i gdy okażą się godni jako tacy – obecnie przy końcu Wieku Ewangelii, gdy grzech nadal ma przewagę, zanim Szatan i jego demony zostaną zupełnie związani – są oczywiście głównymi w klasie Miriam i pierwszymi z tych, którzy są poświęceni.

Wierność zawiera w sobie cechę trwania, to znaczy, że trwa tak długo, jak żyjemy. Nie mamy być wierni tymczasowo ani nie mamy być wierni zrywami – sporadycznie. Jest to cecha zawsze wzrastająca i ciągła, trwająca przez całe życie. Gdybyśmy byli wierni prawie do końca tego życia, to nie wystarczyłoby. Wierność musi być zachowywana aż do końca, aż do śmierci, bo tylko przez takie trwanie w wierności można spodziewać się, że jednostka będzie wierna przez całą wieczność, a tego Bóg wymaga od wszystkich, którzy otrzymają życie wieczne. To znaczy, że mamy być tak lojalni w naszym oddaniu dla Pana (1) jako badacze Jego Słowa, (2) jako usprawiedliwieni ludzie praktykujący zasady sprawiedliwości i powstrzymujący się od niesprawiedliwości, (3) jako uświęcający się i rozwijający charakter poświęceni oraz (4) jako czujni, dynamiczni, broniący i wytrwali chrześcijańscy żołnierze – abyśmy w różnych działaniach i w biernym trwaniu w tych czterech chrześcijańskich funkcjach byli wierni aż do samego końca. A tylko ci, którzy są lojalnie oddani Bogu na te cztery sposoby, mogą być uznani przez Boga za zwycięzców w chrześcijańskim życiu.

Nasz Pan, który sam zwyciężył w wyżej wymienionych funkcjach, łaskawie obiecuje takim wiernym jednostkom życie wieczne wraz z Nim w Jego Królestwie jako dar – nagrodę. Podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania nasz Pan obiecuje Młodocianym Godnym doskona-

łą ziemską egzystencję, jako „książętom na całej ziemi” (Ps. 45:17, BW) i udział w dziele restytucji posłusznych jednostek z upadłego rodu Adama, umarłych i żyjących. Potem Młodociani Godni otrzymają wieczne życie w chwalebnej duchowej naturze w wiecznym Królestwie. Dla pozostałych niespłodzonych z Ducha poświęconych okresu Epifanii Pan przedstawia propozycję osiągnięcia wspaniałej, doskonałej ziemskiej egzystencji w Pośredniczącym Królestwie oraz życie wieczne jako klasie antytypicznej Miriam (2 Moj. 15:20,21) – najwyższej z potysiącletnich klas na ziemi. Dla całego poświęconego ludu Bożego odpowiednio do ich miejsc w Boskim Planie, mamy miłujące napomnienie, by był wierny aż do końca, ponieważ ta wierność przyniesie dar – nagrodę, życie wieczne w Jego Królestwie.

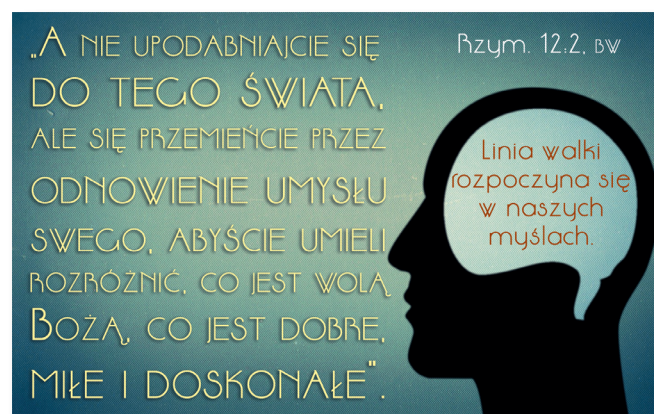
Prospektywni Poświęceni Obozowcy Epifanii mogą z pewnością uświadamiać sobie, że nie są już odrzuceni, lecz zostali wspaniale przyjęci do zgromadzenia Pańskiego, tak jak to było w przypadku obcych, wcześniej cudzoziemców i wyrzutków, po tym, gdy dołączyli do Pana i wypełniali te same zalecenia. W antytypie obietnice dla Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii są bardzo podnoszące na duchu. Ci Obozowcy, którzy się poświęcają i wypełniają Boskie instrukcje według najlepszych swych zdolności w swych sercach i życiu, uświadamiają sobie, że z pewnością nie są odrzuceni, pozbawieni miejsca wśród niespłodzonego, oświeconego Duchem poświęconego, przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, lecz, że Bóg miłuje, przyjmuje ich i udziela im swego Ducha stokrotnie w tym życiu oraz udzieli im wspaniałej nagrody w swym Królestwie. Ten dom Boży może być antytypicznie uważany jako wielki dom naszego wielkiego Najwyższego Kapłana, w którym są naczynia złote, srebrne, drewniane i gliniane, niektóre do większej, a inne do mniejszej czci, przedstawiając odpowiednio Maluczkie Stadko, Wielką Kompanię, Starożytnych Godnych, Młodocianych Godnych, *quasi*-wybranych – Poświęconych Obozowców Epifanii jako najwyższą klasę wśród nich oraz niewybranych (2 Tym. 2:20; R5493, akapit 6; R5759, akapit 1; TP '73, 67, 68).

Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii z pewnością *nie* (kursywa nasza) będą mieć wspanialszych charakterów, czci i natury niż synowie – Kościół i córki – Wielka Kompania (2 Kor. 6:16-18). Jednak oni będą mieć bardziej wartościowe charaktery ze względu na ich rozwój w czasie, gdy grzech ma jeszcze przewagę, niż ci, którzy nie poświęcają się przed Pośredniczącym Panowaniem, a którzy będą synami i córkami restytucji (Joela 2:29; Iz. 60:4,9). Poświęceni Obozowcy Epifanii będą również mieć większą cześć niż niepoświęceni *quasi*-wybrani i niewybrani.

Młodociani Godni pod zwierzchnictwem Starożytnych Godnych będą mieć wspaniałą zaszczyt udzielania objawień podczas Tysiąclecia i Małego Okresu (Joela 2:28; E4, s. 319), a Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieć wielki zaszczyt służenia jako najwyższa klasa restytucjonistów, antytypiczna Miriam, w przewodzeniu ludzkości we wspaniałym potysiącletnim hymnie chwały i wyzwolenia (E11, s. 293).

Oczekujemy Pańskiego błogosławieństwa dla naszych rozważań o pewnych różnicach w Klasie Owiec. Mówiąc to, musimy zrozumieć, że cała ludzkość jest podobna pod jednym względem! Ps. 51:7: „Oto w nieprawości poczęty jestem, a w grzechu poczęła mię matka moja”. Wszyscy ludzie urodzili się jako grzesznicy, wszyscy są dziećmi gniewu, wszyscy są pod Boskim wyrokiem śmierci, lecz są inne aspekty, w których nie są podobni. Niektórzy nienawidzą łańcuchów grzechu, które ich trzymają i dążą do uwolnienia i pojednania z Bogiem, natomiast inni miłują grzech i są zrażeni do Boga. On nie jest obecny w ich myślach. Tutaj tkwi podstawa różnicy w Jego działaniach z tymi dwoma klasami. Bóg zwraca uwagę na tych, którzy są znużeni i obciążeni. Oni poszukują Boga i są szczęśliwi, jeśli mogą Go znaleźć. Bóg z zadowoleniem „pociąga” ich podczas Wieku Ewangelii i rozszerzonego Żniwa Wieku Ewangelii do Jezusa przez wiedzę prawdy, aby w Jego rękę mogli być usprawiedliwieni i mogli nadawać się do przyjęcia przez Boga w poświęceniu (Rzym. 12:1). Niepobożni nie są „pociągani” ani wzywani do poświęcenia podczas tego Wieku Ewangelii i jego rozszerzonego Żniwa, lecz są pozostawieni, by zajął się nimi ich Odkupiciel, gdy obejmie urząd Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludźmi – Pośrednika świata. Z powyższych rozważań dostrzegamy, że zgodnie z nauką Pisma Świętego i Posłanników Paruzji i Epifanii, „owce” i „królowie ziemi” w pewien sposób będą równi, lecz z pewnością nie pod każdym względem.

BS 2018, s. 76-78





WĄTPIĄCY ŚWIĘTY TOMASZ (Jezus nie był już istotą cielesną) (Lekcja 71.)

PAN Jezus ponownie ukazał się w następną niedzielę – w górnym pokoju – gdy obecny był święty Tomasz. Ganił on swych braci za to, że tak łatwo dali się przekonać, iż widzieli Jezusa i powiedziały, że nie uwierzy, dopóki nie dotknie śladów po gwoździach i rany po włóczni.

Jezus ukazał się ponownie w takim ciele, jakie miał, gdy był upokorzony, ze śladami po włóczni i znakami po gwoździach. Nalegał, aby Tomasz sam się o tym przekonał, lecz powiedział, że bardziej błogosławieni są ci, którzy byli w stanie całkowicie uwierzyć bez takich dowodów (Jana 20:26-29).

Biblia mówi, że od czasu swego zmartwychwstania Jezus nie jest już dłużej istotą cielesną, lecz duchową. Jak oświadcza święty Paweł, cały Kościół musi zostać przemieniony, ponieważ „ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą”. Wszyscy musimy być przemienieni, aby stać się istotami duchowymi – tak jak On – co wyraźnie świadczy, że On nie jest już dłużej ciałem. O Panu Jezusie Apostoł Piotr pisze: „[...]wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu” (1 Piotra 3:18, BW).

Jezus ukazał się swym naśladowcom trzy razy w dniu swego zmartwychwstania i pięć razy w ciągu następnych trzydziestu dziewięciu dni – na krótko we wszystkich przypadkach. To było częścią wielkiej lekcji, że Jezus nie jest już dłużej martwy i nie jest już w ciele – że On jest „wielce wywyższony” – Fil. 2:9, BW; Jana 6:62.

Saul z Tarsu ujrzał wywyższonego, uwielbionego Jezusa, nieosłoniętego ciałem, jaśniejącego bardziej niż światło słoneczne w południe i to krótkie spojrzenie kosztowało go utratę wzroku. Gdyby w ten sposób Jezus ukazywał się uczniom podczas czterdziestu dni po zmartwychwstaniu, oni byliby zatrwożeni, oszołomieni i niezdolni do oceny tych wydarzeń. W związku ze swym widzeniem święty Paweł mówi: „ukazał się i mnie jako poronionemu

plodowi”. Wyjaśnieniem znaczenia jego słów jest to, że wszyscy z ludu Bożego – Kościół Pierworodnych – mają narodzić się do stanu duchowego przez zmartwychwstanie. Tak przemienieni ujrzą Mesjasza takim, jaki jest, w Jego wielkiej chwale. Jednak Saul ujrzał Go jeszcze przed tym czasem – 1 Jana 3:2.

Pytania do lekcji 71.

- * Gdzie Jezus ponownie ukazał się następnej niedzieli? Kto był tam obecny? Akapit 1.
- Dlaczego św. Tomasz zganił swych braci?
- * Co według swego oświadczenia miał zrobić Tomasz, by uwierzyć? * Gdzie zebrało się tamtego wieczora wielu uczniów? Akapit 1.
- * Jak Jezus się ukazał? Akapit 2.
- Na co Pan nalegał wobec Tomasza? Jana 20:27
- * Co Pan powiedział o tych, którzy byli w stanie uwierzyć bez tych dowodów? Jana 20:29
- Co Biblia mówi nam o Jezusie po Jego zmartwychwstaniu? Akapit 3.
- Dlaczego św. Paweł oświadczył, że Kościół musi być przemieniony? 1 Kor. 15:50
- * W jakim celu Kościół został przemieniony? Do kogo miał być podobny?
- * Co napisał św. Paweł o przemianie Jezusa? 1 Piotra 3:18
- * Ile razy Jezus ukazał się swoim naśladowcom? Akapit 4.
- * Czy częścią lekcji było to, że Jezus nie jest już dłużej martwy?
- Co Pismo Święte mówi o Jego wywyższeniu? Fil. 2:9; Obj. 5:12

*** Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2018, s. 79

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60–178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

